

TKM, Jeden buziak

Pamiętam, kiedy wysiadła z auta
wymiana spojrzeń
wtedy coś we mnie zaczęło się zmieniać
i kolor jej oczu też zaczął się zmieniać...

Te długie proste włosy,
ten uśmiech tak szeroki,
te kolorowe oczy patrzące wciąż na boki...
Ta delikatna skóra,
ten piękny zarys twarzy,
w słońcu była aniołem,
miała czarne Jordany...
Prosiła mnie o numer,
dałem jej tylko fejsa,
działa na mnie jak pixa,
Co bardzo uzależnia...
Przez miesiąc była głupia, chciałem z nią kontaktu,
lecz wszystko się zmieniło pewnego dnia przy parku...
Wystarczył jeden buziak
choć długi to niewinny,
myślałem o niej długo
miałem poczucie winy...

Ale teraz czuję że mogę z nią budzić się rano,
i dawać jej siano,
i mówić dzień dobry,
mówić do widzenia,
kochanie, dobranoc!

Brać ją wszystkie wycieczki do parku,
nad morze, na plażę oceanarium.
Kupować pizzę gdy nie ma humoru,
jest ulubienicą moich ziomów!

I nigdy więcej nie mów mała że nie czujesz nas,
bo nie przestanę kochać cię nawet w najgorszych snach!
Gdy mówisz że to koniec, wtedy czuję wielki strach...
Zamykam się w pokoju i wylewam smutek w łzach...

Zamykam się w pokoju i wylewam smutek w łzach...
Gdy mówisz że to koniec, wtedy czuję wielki strach...
Bo nie przestanę kochać cię nawet w najgorszych snach!
I nigdy więcej nie mów mała że nie czujesz nas.

I nigdy więcej nie mów mała że nie czujesz nas,
bo nie przestanę kochać cię nawet w najgorszych snach!
Gdy mówisz że to koniec wtedy czuję wielki strach...
Zamykam się w pokoju i wylewam smutek w łzach...

Zamykam się w pokoju i wylewam smutek w łzach...
Gdy mówisz że to koniec wtedy czuję wielki strach...
Bo nie przestanę kochać cię nawet w najgorszych snach!
I nigdy więcej nie mów mała że nie czujesz nas.